

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.  
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

105/6. Korespondencja Jana Karłowicza. Listy od W. Marcinkiewicza 1868 i b.d.

***STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE***

Zacny Panie.

4187

4187

Prawdziwie! z wielką a wielką przyjemnością u-  
skinałem w myśli wyciągnąć do mnie podziw-  
d Ten współpracownika na niwie ludowej literatu-  
ry. - Tem przyjemniej mi było aderytywać wyrazy  
Tego listu, - że ten padamy mi serce na polu,  
w chwili gdy na zagony maluckiej mej roli naj-  
prozaierniej roznucam kijarskim gnoj, aby-  
Bóg! na przyszłe lato przykaże wódzierskiej plon,  
gdzi ten rok, - niczety. fatalnie mi nie dopisał.

Crztajac ciepłe, braterskie wyrazy Pana pu-  
sty miś smiech porwad, - pomyslałem w duchu: -  
mój miły Boże! - tam gdzieś w Brussel. druku-  
ję moje wierszyka, a ja tu w krowawym poie  
urabiam prozaierniejszą ad literackiej niwy, aby  
wydobyć z niej nie chleb dla duszy, lecz ciasta.  
Doyć wszakże tych orzekani, - przytępny do  
recy -

Najpniad chuz wywołuje Panu cel, dla którego  
gorliwie rozjętem aj uprawę ludowej niwy. - widzi-  
niestety! że bracia młodzi jednej; tejże smatki;  
w uszi; moie i słusnie, wszakże nie z ogólniej  
winy, silniej w ostatnich czasach poczyl: okazwai  
do starszej swej braci rakonieniąg oddawna już  
w sercach swych nienawie, - jakowg ludzie z tej  
woli; konystajac z jej ciemnoty, fatalnym pod-  
repty staralisyj jesore więcej ją rozdmuchiwai; je-

jedyny środek zbliżenia ku sobie tych dwóch, przeciwnych, żywiołów upatrywałem w oswoiceniu pierwotnych; - przez nią przejrny ślepy nasz kniutek, poznał że arystokraci, były dziś, pan jego, przyświecony ze wszelkich stron rozmaitemi materialnemi naciskami, pragnął się z takowych otrząść, czasami mimowoli nadurzył swoją nad nim władzę. - Lecz przyznać tuż nasz, z natury rozleniwiony i demoralizowany, do oświaty, jest to przyciemniony gory pneureca; - wpadłem więc na myśl zachęcić go do takowej powiastkami z ich domowego życia, w ichże własnym narodził osnutekni. - Dla tego jedynie drukowałem takowe polskimi literami, dla tego, wyrekając się wszelkich estetycznych form, kładłem tuż obok zupełnie proste, przytępsne wyobrażeniom jeszcze nie okresanym, polskie powiastki i ulotne wierszyki, aby ciemny kniutek, rozczekawiony padaniami, własnym jego narodem, rozrobionem, z ochotą, uczył się polskich liter, aby mógł czytać ustępy z własnego życia uczył się razem i polskiej, macierzystej literatury, - a z przyjemnością spojrzeć kłosa rodzimym, przeszedł tuż obok, i niżej polską, i tem samem wdrażał się powoli i kompletnie do oguczajania z macierzystym piśmiennictwem. - Niech więc to Pana nie gorszy kiedy w piśmie moich napotka Pan quasi poezję polskie, odarte z wszelkich form estetyki, - ja, piszę powiastki.

nie dla doktorów filozofii, lecz dla kmiotków, ubie-  
radem te dyktki tego ducha nie w estetycznej  
sukienki, lecz w proste ludowe <sup>szkice</sup> ~~szkice~~, by  
lud ten ciemny nie strachał się z nimi po pre-  
sere. -

Najpiękniejszą małą dyktkę w swiat wysiła, by-  
ła Sielanka, komedio-opera, f. mieszanina na-  
reury. Znajdzie ją Pan w księgarni Zawadzkie-  
go, przez niego albowiem był drukowana. - 2<sup>o</sup>  
Kapona Pan masz. - 3<sup>o</sup> Ciekawys? - przez-  
taj! - oryli kupato, poszukaj Pan w Olge branda-  
księgarni. - 4<sup>o</sup> Dudara Panu powstanie, - takie  
nie zaniedbam przytał Wiceresnice, których  
tytuł nie mam pod ręką, lecz dostanę. - 5<sup>o</sup> Lucyn-  
ka, f. przybijała się. - miała być drukowana  
z ludową powiastką Karanacya, - lecz nieste-  
ty! ostatniej nie przepuszczono przez cenzurę, sa-  
ma więc jedna w swiat powydrowała. - 6<sup>o</sup> Tu-  
maczenie Pana Tadeusza, zupełnie ukoncone,  
próbowałem drukować u Syrkina, ale dwie pier-  
wsze pieśni tak źle wyszły, że opadły mi  
ręce, do tego jeszcze minister zabraniał drukować  
połkami literami: - znałaś się wszakie jedna  
osoba, która przyszła była na się trud wydruko-  
wania przenicowanego Tadeusza w Brukseli; da-  
tem przez ostrożność kopię i dobrze zrobiłem, bo  
dotąd o tej osobie ani słuchu nie powzięłem.  
Chętnie zastanę u mnie oryginał tłumaczenia,



którego, że cały pierwszy tom przeszedł przez Cen-  
zurę, a więc ocalał, drugi zaś tom został przy re-  
wizyi mi zabrany i prepadł bez powrotu. — Otóż,  
jeżeli Pan maże zwizki z leniową Wileńską, to  
poprosi tam exemplar dwóch pierwszych pieśni,  
tam ich dużo się znajduje (tam wala), gdyż, jako dru-  
kowane literami polskimi, zostały z rozporządze-  
nia Ministra zabrane. — Kiedy tam Pan nie  
dostanie to proszę udać się do P. Alexego Wis-  
niewskiego, mieszkającego w domu Biskupa Kła-  
siewskiego, on adasij ma exemplar, a więc Panu  
udzieli. — W Lidzie u powiatowego doktora Cy-  
wińskiego jest mój własny, który, za oka-  
zaniem tego pisma, da Panu do przepisania, a  
Pan, po skopiowaniu, razez mi go adaszać. Dal-  
szych pieśni 1<sup>go</sup> tomu będy Panuś: dla przepisa-  
nia; udzielać z tem, aby mi przez kpisane  
okazyg, si nie przy poety; adaszać; — gdyż ta  
pamiątkaw mej pracy jest dla mnie dragg, a  
kopij już nie mam. — O nadesłanie prac Pan-  
skich najemulej upraszam, będy one pomieřro-  
ne w pamiątkach dragich mojemu sereu, abax  
pamiątek ad Kraszewskiego i niebořyka Ko-  
neniowskięo. — Właśnie jedzie jeden poceciowy  
słochcie z naszych stron, który dorzery Panu  
Dudara i Lucynę, a do Wisniewskiego wieźie  
dla pncorytania Pińska i szlachta i szkieł



prowinicyonalne); - poznajom. się Pan z 2cymym  
 Wiszniewskim i, poki szlachet wyjedzie z Wil-  
 na, zbierzcie się w kółko domowe, precyrytajcie  
 tę bezgranicznie razem, dajcie o niej swój sąd  
 razem z adasaniem tych pism. - Pan bardzo  
 będzie rad ze znajomości P. Wiszniewskiego i  
 on nie ma do, a zwłaszcza wspólny nasz przy-  
 jaciół Mamert Renier, moją dać Panu ma-  
 terjałów ludowej literatury, u Reniera mo-  
 że Pan i Kupkę znajdziecie. - 24/187

Sciskam Pana serdecznie a oczekujac  
 wiet Jego i listowej pogadanki, zostaję  
 Z szacunkiem

brat i: służa

W. Marcin kiewicz.

15. 2<sup>o</sup> Gbra  
 Lucyuka.  
 1868.

4187



Kopm. 105/3



4188

opis na obydwa

47

Lucyja Parovyna

4188

18 styчня 11 69

W nagrodę, że tak długo nie było okazyj  
do Wilna, oto druga już przybywa mi w  
pomoce; chwytam więc tę okazję aby  
choć kilką słowami rozmówić się z Panem.  
Bądź tak dobrym a uwiadom miż czy dos-  
tałeś; według wskazówek w uprzednim  
mym liście wymienionych, tłumaczenie  
pierwszych dwóch ksiąg Pana Tadeusza?  
jeżeli nie to bądź ci starą powol: sko-  
piować i z każdą okazyą krycia mi przy-  
śłać Panu: - tedy Mu także poszukaj w  
Lwowskiego księgarni mojej Sielanki,  
Swierżniuki naszej literatury przyznali; w  
sącej mnogości przysłać, tę pracę, kla-  
syerną. - Zresztą upraszam Pana nie  
zapomnieć przysłać mi swej pracy. -

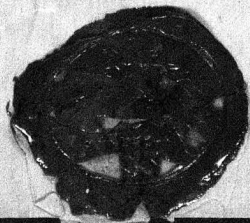
Zostaż z szacunkiem Pana Dobro  
17 listopada Stuga, Marcin kiensis.  
Lucyja.



Въ Восточнопалатинство  
Увару Александрову  
Касилову



Видно - на татарскомъ языке  
дома благотворительного общества  
в Казани у Т. Манасова



Коп. 1057/н.3



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

[www.digital-center.pl](http://www.digital-center.pl)

[biuro@digital-center.pl](mailto:biuro@digital-center.pl)

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

**Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.**

**Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.**

**All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.**